

Ustawa o zielonej energii może nie powstać

4 lipca 2012

Do łaski marszałkowskiej trafił poselski projekt zmian w ustawie Prawo energetyczne. Propozycje zakładają przeniesienie wprost zapisów z projektu ustawy o odnawialnych źródłach energii, z wyjątkiem tych, które miały zmienić system dotowania energetyki. Nadal więc największe wsparcie będą otrzymywać duże przedsiębiorstwa, w tym współspalające biomasę oraz elektrownie wodne. To stawia pod znakiem zapytania powstanie „zielonej” ustawy.

– Nie ma w tej propozycji chęci zmiany systemu wsparcia. To znaczy, że jeżeli ta nowelizacja wejdzie do Prawa energetycznego, pozostaniemy wszyscy w starym systemie, opierającym się na świadectwach pochodzenia o jednej wartości dla wszystkich technologii – zwraca uwagę Grzegorz Wiśniewski, ekspert ds. energetyki odnawialnej.

Projekt zakłada utrzymanie dotychczasowego systemu wsparcia.

– Skupia się na wdrożeniu tych elementów z ustawy o odnawialnych źródłach energii, które są drugoplanowe, ale bezwzględnie wymagane przez dyrektywę. Należy do nich np. system szkoleń instalatorów i ich certyfikacji. Chodzi o regulacje uprawniające do zakładania mikroinstalacji odnawialnych źródeł energii zintegrowanych z budynkami, w szczególności z budynkami mieszkalnymi – tłumaczy Agencji Informacyjnej Newseria Grzegorz Wiśniewski.

To negatywnie odbije się na branży związanej z energetyką odnawialną. Jej przedstawiciele już nie wiedzą, jak interpretować przepisy zawarte w Prawie energetycznym.

– Trudno jest zwłaszcza mniejszym podmiotom zorientować się, na czym polegają regulacje energetyki odnawialnej w Prawie

energetycznym. Natomiast doskonale w tym obszarze poruszają się duże firmy i korporacje – mówi prezes Instytutu Energetyki Odnawialnej.

Zdaniem eksperta te przedsiębiorstwa, w szczególności czerpiące profity ze współspalania biomasy z węglem, nie będą zainteresowane dalszymi pracami nad projektem ustawy o OZE.

– One miały najwięcej stracić w nowym systemie wsparcia. Ta nowelizacja służyć będzie także dużej energetyce wodnej, gdyż nie tylko, że nie ma w niej informacji o zmianie współczynników, ale też nie ma informacji o skróceniu okresu wsparcia – informuje Grzegorz Wiśniewski.

Dodaje, że nie można wykluczyć, że w nowej sytuacji, jaka powstałaby po uchwaleniu nowelizacji Prawa energetycznego, ustawa o OZE w ogóle nie trafi do Sejmu. To położy kres marzeniom o energetyce rozproszonej czy mikroinstalacjach.

– Trudno sobie wyobrazić, aby pod rządami Prawa energetycznego w Polsce rozwinęły się mikroinstalacje, energetyka prosumencka, jak również elementy inteligentnych sieci czy wirtualnych elektrowni – komentuje poselskie propozycje ekspert.

Posłowie uzasadniają swoje poprawki koniecznością zapewnienia pełnej implementacji przepisów unijnej dyrektywy w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych. Komisja Europejska już dwukrotnie upominała Polskę za opóźnienia związane z wdrażaniem do naszego porządku prawnego dyrektywy. Zapowiada również, że w przypadku dalszych opóźnień skieruje sprawę do Trybunału Sprawiedliwości.

Źródło: [Newseria](#)